Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata niżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 95.000	Marek 85.000	Marek 95.000	Marek 200.000	Marek 85.000	4000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 199. Sobota, dnia 29. Września 1923 r. Rok XXX.

Zwycięstwo Francji i Poincarego.

Rzym. (PAT) W związku z zaniechaniem oporu biernego „Giornale d'Italia" stwierdza i **podkreśla sukces, odniesiony przez politykę Poincarego.** Wypadki — pisze dziennik — dowiodły, że **Poincare miał najzupełniejszą rację,** gdyż istotnie Niemcy, stanąwszy nad brzegiem przepaści, zatrzymały się i wolały raczej ugiąć karku i przyznać się do tego, iż są zwyciężone, niż zginąć śmiercią samobójczą. „Messagero" pisze, iż zwycięstwo Francji nie jest niespodzianką.

Genewa. (PAT) „Züricher Ztg" stwierdza że Francja dopięła swego, że Poincare, dzięki niezugiętej linji swojej polityki, doprowadził do **powtórnego zwycięstwa Francji nad Niemcami.**

Sztokholm. (PAT) Wiadomość o zaniechaniu biernego oporu odbiła się żywem echem w całej prasie szwedzkiej. „Dagbladet" pisze: **Opór bierny runął z szybkością staczającego się głazu. Poincare jest obecnie bohaterem dnia** i teraz dopiero widzi się, że opór bierny był niejako zdradą interesów samego narodu niemieckiego.

Poincare o uchwale Niemiec.

Berlin. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Prezydent ministrów Poincare powróciwszy ze swej posiadłości oświadczył dziennikarzom: Zaniechanie biernego oporu przez Niemcy jest **symptomem bardzo interesującym, ale na razie niczem więcej być nie może. Musimy czekać, co dalej Niemcy zrobią, aby przeprowadzić podjęcie pracy.**

ROZEJM PRZEMYSŁOWY I GOSPODARCZY.

Wedle dalszych informacji dziennika, pochodzących ze źródeł półurzędowych, na razie **nastąpi w Zagłębiu Ruhry rozejm przemysłowy i gospodarczy.** Warunki tego rozejmu mają być następujące: Policja niemiecka obejmie z powrotem swą działalność pod kontrolą aliantów. Koleje w obszarze Ruhry mają w czasie rozejmu być administrowane przez organa francuskie i belgijskie. **Kolejarze niemieccy będą z powrotem przyjęci do służby.** Wywóz węgla i innych produktów z Zagłębia Ruhry do nieobsadzonej części Niemiec będzie dozwolony, atoli będzie pobierano cło wywozowe w wysokości 26% na rzecz kasy reparacyjnej. Kopalnie będą administrowane przez międzykoalicyjną komisję kontrolującą, do udziału w której dopuszczeni będą przedstawiciele niemieckich robotników. Jeżeli Niemcy zgodzą się na te propozycje i objawią swą dobrą wolę, wówczas nastąpi redukcja okupacji wojskowej.

Stan wyjątkowy w Niemczech.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: O północy prezydent Rzeszy wydał rozporządzenie, zaprowadzające na całym obszarze **Rzeszy niemieckiej stan wyjątkowy.**

Opór Bawarów „z bronią w ręku"!?

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Monachium, że związki Oberland i Reichsflage ogłosiły **mobilizację swoich członków. Członkowie związku Oberland mają się zebrać w piątek o godzinie 4-tej rano na placu, na którym wyznaczono zbiórkę alarmową. Mają oni przynieść z sobą wszelką rozporządzalną broń.** Członkowie organizacji Rossbacha mają się zebrać we czwartek o g. 8 wieczór.

We czwartek wieczorem ma się odbyć również 14 zgromadzeń, zwołanych przez Hüttlera. Charakterystycznym dla sytuacji jest **rozkaz,** wydany jako tajny do członków organizacji prawicowych, który ogłasza dziś „Münchener Post". Brzmi on: **Ściśle poufne. Zabrania się Panu najsurowiej wyjazdu z Monachium. Ma Pan być w pogotowiu aż do dnia 26 b. m. Zbiórka przed Muzeum wojny, wejście od Hofgartenstrasse. Hasło: Paula. Podpisano: Lamprecht, szef baterji.**

Monachium. (PAT) W tutejszych pismach daje się odczuć nastrój wzburzony z powodu zmiany polityki rządu Rzeszy. „Muenchener Post" donosi, że nacjonaliści **przygotowują** w najbliższych dniach **wystąpienie przeciwko rządowi Rzeszy.** Pismo to wzywa robotników do **czuwania.** W dalszym ciągu tosamo pismo donosi, że nacjonalistyczny „Oberland" wydał rozkaz, **dotyczący zbiórki z bronią w piątek o godz. 4 rano.**

Komisarz ładu i spokoju w Bawarji.

Monachium. (PAT). Bawarska rada ministrów zamianowała byłego prezyd. ministrów **Kahra** komisarzem państwowym dla utrzymania porządku publicznego, wyposażając go w duże pełnomocnictwa. Nominacja ta świadczy, że **położenie w Bawarji jest naprężone.** Kahr jest zdecydowanym przeciwnikiem Huettlera i Ludendorffa, którzy obaj zorjentowani nacjonalistycznie i należący do nacjonalistów z pod sztandaru czarno-biało-czerwonego, są **przeciwnikami separatyzmu Bawarji.** Natomiast Kahr jest wybitnym separatystą i skrajnym monarchistą. Jest on zwolennikiem byłego następcy tronu, Ruprechta. Kahr pragnąłby najrychlejszego wznowienia królestwa w Bawarji. Z tego powodu nominacja Kahra przyjęta została w kołach socjalno-demokratycznych i demokratycznych w Monachjum **z wielką obawą.** Gabinet Rzeszy niemieckiej na wiadomość o nominacji Kahra, zebrał się jeszcze w nocy na narady.

Drożyzna we wrześniu wzrosła o 41·82 proc.

Warszawa. (PAT) Komisja do ustalania wzrostu drożyzny przy Głównym Urzędzie statystycznym orzekła na wczorajszem posiedzeniu, że **wzrost kosztów utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z czterech osób, w Warszawie wynosi w drugiej połowie września 18.97% w porównaniu z pierwszą połową września. Wzrost kosztów utrzymania w całym miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem b. r. wynosi 41.83%.**

Tokio. (PAT. Reuter) **Okolice Tokio i Jokohamy nawiedziła wczoraj wieczorem silna burza.** Przedmieścia w głębi miasta **zostały zalane.**

Grac. (PAT) „Tagespost" donosi z Belgradu, że na wczorajszem posiedzeniu skupczyny, po odpowiedzi na interpelację w sprawie **zajść w Rjece,** wyrażono rządowi votum zaufania 113 głosami przeciw 92 głosom.

Liga i dyplomacja.

W dwóch konfliktach międzynarodowych, jakie wybuchły i jakie groziły pokojowi Europy w ostatnim miesiącu, Liga Narodów nie była wcale pytana o zdanie. Sprawa mordu w Janinie i okupacji Korfu została nawet załatwiona wbrew Lidze, której niewątpliwie na podstawie Traktatu Wersalskiego przysługiwał tytuł do interwencji w tym. — dzisiaj już przez Radę Ambasadoów szczęśliwie zażegnanym zatargu. Zwyciężyła stanowczość Mussoliniego, który oświadczył, że raczej Włochy wystąpią z Ligi, niżby miały uznać jej kompetencję w sprawie dotyczącej honoru włoskiego narodu. Nawiasem warto przypomnieć, że postanowienie Traktatu Wersalskiego, zezwalające na wystąpienie z Ligi Narodów, zostało do c o v e n a n t u włączone na wyraźne żądanie delegata Włoch na konferencji pokojowej. Wilsonowi, nie mogącemu pojąć, by jakiś naród zechciał kiedykolwiek w przyszłości dobrowolnie opuścić Ligę, tłumaczył wówczas p. Salandra: „Choć siedzę w pokoju i czuję się w nim dobrze, to jednak będę się czuł jeszcze lepiej, wiedząc, że mogę z tego pokoju wyjść kiedy zechcę..." Na szczęście — w obecnym wypadku Mussolini nie potrzebował opuszczać „pałacu narodów" w Genewie. Sięgnął tylko po kapelusz i to — wystarczyło.

Drugim, coprawda jeszcze niezałatwionym, ale na drodze do załatwienia się znajdującym problemem spornym, jest konflikt o Rjekę. Jak w tamtej sprawie Mussolini okazał całą swą nieustępliwą stanowczość, tak w sporze o Rjekę zwyciężył znowu skrajną — ustępliwością. Propozycja oddania Delty i Barosu Jugosławji wzamian za Rjekę stępiła ostrze całego zatargu. Liga Narodów okazała się niepotrzebną.

Wreszcie trzeci i to najpoważniejszy konflikt zmierza obecnie poza Ligą ku częściowemu przynajmniej rozwiązaniu. Mówimy o odszkodowaniach, o zajęciu Ruhry i biernym oporze Niemiec. Nota angielska z przed kilku zaledwie tygodni ogłosiła wyraźnie okupację Ruhry za przeciwną Wersalskiemu Traktatowi. Stworzona została przez to podstawa dla interwencji Ligi Narodów. Zaczęto myśl tę lansować na posiedzeniach różnych „przyjaciół" Ligi. Ale Francja miała w tym momencie dziejowym na czele swego rządu męża stanu, który nie uląkł się gróźb z zewnątrz i umiał zapalić naród cały do walki o słuszne prawa Francji. Dzięki jego energjii i jego spokojnej, jasnej polityce Francja zwyciężyła bez Ligi i poza Ligą, która — jakby dla zadokumentowania swej bezsiły właśnie obecnie radzi w Genewie nad sprawami czwartorzędnej doniosłości.

Liga Narodów kończy jutro swą sesję doroczną. Zgłoszono tam wiele wniosków i wygłoszono mnóstwo przemówień. Nie posta-

wiono tylko jednego wniosku: by zmienić szumną nazwę tej szanownej instytucji, która coraz wyraźniej staje się jednym z humanitarnych międzynarodowych kongresów. Na polityczne dzieje Europy nie ma Liga wpływu. Nie ma go nawet na sprawy polskie, bo decydują o nich faktycznie wielkie mocarstwa w Radzie Ligi. Europa jest o jedno złudzenie uboższa. Wraca do starej metody, którą niegdyś Brennus na forum rzymskiem proklamował. Metoda Ligi zawiodła, zwycięża metoda dyplomacji, popartej siłą.

Pocztowcy grożą strajkiem.

Wczoraj wieczór w westibulu głównej poczty krakowskiej odbyło się zebranie funkcjonarjuszy pocztowych, celem omówienia sprawy uposażeniowej. Przemawiał p. Kornicki, zdając sprawozdanie z prac delegacji pocztowców krakowskich oraz z obrad toczących się niedawno w Warszawie. W konkluzji swego przemówienia p. Kornicki przedstawił rezolucję Zjazdu pocztowego w Warszawie odnośnie co do: 1) wypłaty bezzwrotnego dwumiesięcznego zasiłku na zakupy zimowe; 2) wypłaty zaległego dodatku 30 procentowego; 3) zwrotu kosztów wydanych na naukę dla dzieci w zakładach prywatnych i 4) asygnowania zaliczki na kupno węgla. **W razie niewypełnienia tych żądań do dn. 5 października br., zebrani solidaryzując się z uchwałami zjazdu warszawskiego, uchwalili proklamować strajk.**

Zjazd delegatów urzędniczych.

Warszawa. (AW). Dnia 23 i 24 września odbył się w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych, z udziałem 63 delegatów z całej Polski. Najważniejsze postulaty, uchwalone przez zjazd, brzmią: 1) **regulowania dodatku drożyźnianego co dwa tygodnie**, zgodnie z wynikiem komisji statystycznej; 2) natychmiastowej zapomogi na zakup zimowy w wysokości dwu miesięcznej płacy.

W razie nieuwzględnienia tych żądań, polecono zarządowi głównemu zwołanie na dzień 6 października nadzwyczajnego zjazdu delegatów. Nadto postanowiono wysłać od zjazdu specjalną delegację z urzędników, złożoną z przedstawicieli różnych dzielnic, któraby zapoznała prezydenta ministrów z dyzederatami urzędników.

Rząd płaci wpisy za dzieci urzędn.

Warszawa. (PAT). Na mocy uchwały Rady ministrów z dnia 13 b. m., ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich urzędów państwowych okólnik w sprawie zapomóg na wpisy szkolne. W myśl tego okólnika w pierwszem półroczu b. r. **skarb państwa ponosić będzie w całości opłatę wpisowego za dzieci niezamożnych pracowników państwowych cywilnych, pozostających w służbie, dalej oficerów w służbie czynnej, zawodowych szeregowych, oraz chorążych,** jeżeli z powodu braku wolnych miejsc w szkołach państwowych, albo z powodu braku wogóle szkół państwowych tego typu, dzieci ich uczęszczają do szkół prywatnych. Z zapomogi korzystać mogą urzędnicy, o ile dzieci ich nie zaniedbują się stale w nauce i zachowaniem swojem zasługują na pomoc państwa. Dwukrotne nieuzyskanie promocji do następnej klasy, albo dwukrotna zła ocena zachowania się, odbiera prawo do zapomogi. Także za dzieci uczęszczające na wszelkiego rodzaju kursy, które nie należą do normalnej organizacji szkolnej, zapomogi nie będą udzielane. Celem uzyskania zapomóg na wpisy szkolne winny osoby wymienione w tejże uchwale złożyć w drodze służbowej do przełożonej władzy odpowiednie podanie.

Strajk we Lwowie.

We Lwowie, jak już donosiliśmy, wybuchł strajk pracowników miejskich, który nietylko nie został dotąd zakończony, ale przybiera coraz ostrzejsze formy. Mimo to zarząd miasta zdołał uruchomić elektrownię, gazownię i wodociągi, a to przy pomocy studentów (zwłaszcza politechniki). Organizacje socjalistyczne wywierają na ogół pracowników terror, który się nie cofa nawet przed użyciem broni. Rej wiodą robotnicy ruscy, zbolszewizowani przez swoich przywódców. Sytuacja zaostrza się do tego stopnia, że strajkujący usiłują wywołać powszechne bezrobocie; napadają na robotników, którzy rozumiejąc, że pewne przynajmniej roboty muszą być nawet w czasie strajku wykonane, stanęli do pracy w zakładzie czyszczenia miasta, w grzebaniu umarłych itp. Bolszewiccy jednak agitatorowie nie chcą i tego dopuścić; we wtorek napadli na pogrzeb na cmentarzu łyczakowskim i zażądali wydania „łamistrajków". Policja jednak położyła kres temu oburzającemu wystąpieniu. Pomiędzy strajkującymi uwijają się żydowskie indywidua, zachęcające do „nieustępliwości".

Uposażenie urzędników przez Senat uchwalone.

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu ukończono obrady nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy państw., wojska i o emerytach. Senator Buzek omówił zgłoszone poprawki; sen. Biały prostował zarzuty sen. Nowaka, jakoby P. S. L. Piast występowało przeciw nauczycielstwu.

W głosowaniu nad powyższemi sprawami odrzucono szereg poprawek, między niemi znane poprawki sen. Thuliego co do dodatków drożyźnianych, oraz sen. Woźnickiego co do zwrotu opłat szkolnych za dzieci uczęszczające do zakładów prywatnych. **Przyjęto natomiast dwie poprawki sen. Adelmana;** pierwsza dotyczy podwyższenia „mundurowego" dla wyższych funkcjonarjuszy policji, druga odnosi się do art. 28, do którego dodano ustęp: „normy wynagrodzenia zastępców profesorów, powołanych do wykładania na nieobsadzonej katedrze, określi rozporządzenie Rady ministrów". Przyjęto dalej poprawkę **sen.** Krzyżanowskiego co do przesunięcia szczebli wojskowych z wyższem wykształceniem. Resztę poprawek odrzucono. Co do ustawy emerytalnej **przyjęto** poprawki, umożliwiające emerytom, **którzy** wysłużyli 35 lat służby, **przyjmowanie płatnych posad w samorządzie;** zgodzono się dalej, aby czas obowiązkowej służby wojskowej i studjów wyższych był wliczony do wysługi emerytalnej dopiero po ukończeniu 10 lat służby czynnej państwowej i analogicznie z wojska.

Konferencja prez. Witosa.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą: W prywatnych apartamentach prezydenta ministrów Witosa odbyła się wczoraj pod jego przewodnictwem konferencja ministrów resortowych, na której p. minister skarbu **Kucharski zdawał sprawę z wyniku podróży swej do Paryża, Londynu i Genewy w sprawach związanych z pożyczką zagraniczną. Szczegóły tej sprawy, które bez szkody mogą być podane do wiadomości publicznej, będą przedstawione reprezentantom prasy na konferencji, która odbędzie się dziś o godzinie 4-tej popołudniu.**

KONIEC STRAJKU W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się dwa zgromadzenia strajkujących robotników portowych, na których znaczną większością głosów uchwalono zakończyć strajk. Robotnicy portowi powracają do pracy jutro rano.

RADA KRAJOWA KŁAJPEDY.

Kłajpeda. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie komisarza rządu litewskiego w Kłajpedzie i dyrektora krajowego głoszące, że istniejąca obecnie rada stanu w Kłajpedzie ukonstruowana będzie jako **rada krajowa.** Rozporządzenie powyższe oświadcza, że nowa rada krajowa będzie przedstawicielstwem obszaru Kłajpedy do czasu utworzenia sejmu kłajpedzkiego. Rada krajowa służyć będzie komisarzowi rządu litewskiego jako ciało doradcze dla spraw gospodarczych i kulturalnych.

Skargi mniejszości w Lidze Nar.

Genewa. (PAT). Zgromadzenie Ligi na wczorajszem posiedzeniu przyjęło wnioski komisji politycznej, dotyczące mandatów, oraz procedury przekazywania skarg mniejszości. Pierwszy wniosek aprobuje działalność komisji dla spraw mandatów i wyraża nadzieję, że rządy, którym przyznano mandaty, przyczynią się do poprawy **bytu moralnego i materjalnego tubylców.** Drugi wniosek głosi, że **skargi mniejszości będą komunikowane tylko członkom Rady Ligi. Każdy z członków Ligi ma jednakże prawo żądać od sekretarjatu zakomunikowania mu skarg, składanych do Rady Ligi.** (Jest to oczywiście zwycięstwo stanowiska polskiego. Red.)

ROZBROJENIE W LIDZE NARODÓW.

Genewa. (PAT) Komisja dla spraw rozbrojenia przyjęła w pierwszem czytaniu projekt **traktatu o wzajemnej pomocy z tem, że niektóre punkty jego będą dyskutowane powtórnie.** Postanowiono wzmiankować w raporcie, przeznaczonym dla zgromadzenia Ligi, o konferencjach w Santjago i w Moskwie, nie formulując jednak żadnych wniosków.

Ruch komunist. w Bułgarji stłumiony

Sofja. (PAT). Bułgarska Agencja telegraficzna donosi: Ruch rewolucyjny, wywołany przez komunistów, zdaje się dobiegać końca. **Republiki sowieckie, proklamowane w niektórych okolicach kraju, zostały rozwiązane przed nadejściem oddziałów wojskowych pod naciskiem ludności miejscowej, będącej wrogo usposobioną wobec ruchu komunistycznego.** Powstańcy w wielu wypadkach opuszczają swoich przywódców i poddają się władzom. Zeznają oni, że zostali wciągnięci przemocą do ruchu rewolucyjnego. Wobec tego, że kilku przywódców komunistycznych usiłowało przekroczyć granicę, celem przedostania się na terytorjum państwa ościennego, przedsięwzięto środki, mające na celu zapobieżenie podobnym wypadkom.

Turcy wracają do Konstantynopola.

Paryż. (PAT). Jak donoszą z Konstantynopola, dnia 1 października nastąpi uroczyste wkroczenie armji tureckiej do Konstantynopola. Ludność czyni przygotowania do uroczystego przyjęcia wojsk. Generałowie koalicyjni opuszczą miasto dnia 2 października. Fortyfikacje w Dardanelach zostały opróżnione.

Ostatnie wiadomości.

Zagraniczne pożyczki.

Warszawa. (Telef. wł.)

Przemówienie min. Kucharskiego dowiodło, że wszelkie insynuacje prasy lewicowej w związku z pożyczką zagraniczną są tendencyjne i obliczone wyłącznie na dyskredytowanie rządu. Co do pożyczki Morgana, to wymaga ona jedynie potwierdzenia Sejmu, gdyż pertraktacje są już na ukończeniu. Min. Kucharski stwierdził, że pożyczka ta nie jest żydowska i nie ma nic wspólnego z żydowskimi kapitałami. **Nie trzeba dodawać, że wiadomości lewicowe o rzekomych prowizjach i pośrednikach okazały się wyrafinowaną kalumnią.**

Nie tak daleko posunęły się rokowania w sprawie mniejszej pożyczki na pokrycie niedoborów budżetowych, prowadzone z pewnem konsorcjum angielskiem. Zaznaczyć jednak należy, że warunki pożyczki nie są ani zbyt uciążliwe, ani upokarzające.

Min. Kucharski przez swą zdecydowane stanowisko w sprawie zaciągnięcia pożyczki toruje drogę do niewątpliwej i stałej sanacji stosunków finansowych państwa.

O obniżenie kosztów wydawnictw.

Warszawa. (Telef. wł.)

We czwartek 2 października odbędzie się w min. przem. i handl. w Warszawie pod przewodnictwem min. Szydłowskiego konferencja w sprawie położenia wydawniczego. Pod obrady wejdzie stanowisko rynku wydawniczego i sposoby obniżenia kosztów, a co za tem idzie, cen wydawnictwa.

Z dnia politycznego.

Co myśli „the man in the street".

Warszawski „Kurjer Polski", dotąd organ ziemian, a od niedawna porzucony przez nich na pastwę żydostwa i asymilujących się do niego Polaków, wykonał manewr oryginalny przeciw obecnemu rządowi. Próbuje dowieść, że „człowiek na ulicy" „nie rozumie nic a nic, dlaczego rząd poprzedni musiał być obalony, ...dlaczego usuwa się rząd, mający za sobą szereg rzetelnych zasług i świetnych „sukcesów". Jeśli tym „człowiekiem na ulicy" jest sam p. Rosner, to powód tego niezrozumienia jest jasny ze względu na jego pochodzenie i jego zasługi położone około obrony walącej się Austrji czasu wojny; powołanie „rządu narodowego" musiało dla niego być nie tylko niezrozumiałe, ale nieprzyjemne. Gorzej jeszcze, p. Rosner zaczyna rządowi grozić także — gniewem „człowieka na ulicy", który rzekomo doszedł do „konkluzji, iż się można bez tej (narodowej, polskiej — Przyp. Red.) większości obyć". Oczywiście, wszystko możliwe! Można się „obyć" bez polskiego rządu, bez Sejmu, bez demokracji! Ale takie możliwości rodzą się dziś nie w głowie „człowieka ulicy", tylko w głowie hofrata Rosnera i jego komilitonów z „Czasu". Co zaś myśli „człowiek ulicy" moglibyśmy raczej my mówić. Nasze (Ch. D. i Zw. L. N.) liczne wiece w okresie wakacyjnym odbyte w całej Polsce w miastach i po wsiach świadczą, że „człowiek ulicy" rozumie ciężkie położenie państwa, wie, że się sanacji gospodarczej nie przeprowadza w kilku tygodniach i nawet miesiącach, że przed żniwami musi być ciężki przednowek, zwłaszcza że czteroletnia gospodarka lewicowych rządów była zbrodniczo lekkomyślna i rozrzutną.

Prawosławna cerkiew w Czechach.

Cerkiew prawosławna w Czechosłowacji, która świeżo otrzymała arcybiskupa, znajduje się w tym kraju dopiero w zawiązku. Liczba jej członków — według ostatniego spisu ludności — wynosi 72 tysiące osób. Największy jej odsetek przypada oczywiście na Ruś przykarpacką. Istnieje jednakże i w Pradze samej dość liczna gmina prawosławna, rekrutująca się przeważnie z pośród uciekinierów z pod bolszewickiego jarzma, a w ostatnich czasach powiększona przez dotychczasowych zwolenników cerkwi husyckiej. Gmina ta była dotąd administrowana przez duchownego rosyjskiego w randze archimandryty. Obecnie patrjarchat wschodni zamianował archim. Savatyję arcybiskupem cerkwi prawosławnej na całą Czechosłowację, bez prawa jednak autokefalji, co może nastąpić dopiero po zorganizowaniu administracyjnem cerkwi w całem państwie.

Na marginesie polityki.

W dotychczasowej krytyce „Czasu" omawiałem jego postępowy ton i jego postępowy... brak pamięci, teraz (na zakończenie) omówić muszę jego postępową metodę.

W środowym numerze z dn. 26 b. m. czytamy pod tytułem „Szkodliwy układ" następujące „uwagi" z „bardzo poważnej strony":

„Przeczytawszy w ostatnim numerze „Czasu" komunikat „Pata" o reformie walutowej w Gdańsku, oczom własnym nie chciałem wierzyć. Tak bowiem poniżającym, a co do istoty swej **błędnym jest układ zawarty** przed Ligą narodów między jeneralnym komisarzem polskim w Gdańsku, a senatorem Dr Volksmannem".

A zatem fakt dokonany! „**Komunikat** Pata"... Cóż może być poważniejszego?... „układ zawarty"... cóż może być bardziej dokonanego?... Bardzo poważna strona oczom własnym nie wierzy... I słusznie. Bo jakże ma wierzyć, skoro dzierży w dłoni takie czarne na białem dowody:

„Układ przewiduje udział banków gdańskich, pracujących z kapitałem polskim, albo pozostającym pod wpływem polskim w nowym, gdańskim banku emisyjnym. W zamian za to Polska zgadza się, aby banki gdańskie **wzięły udział w przyszłym polskim banku emisyjnym**". Czyż to nie okropne? — Okropne.

„A więc — załamuje ręce bardzo poważna strona — bankom gdańskim przyznano **bezpośrednio** udział w polskim banku biletowym, a banki polskie od takiego bezpośredniego udziału w banku biletowym **wykluczono**".

Ale to jeszcze mało:

„Nowy pieniądz gdański — komunikuje dalej bardzo poważnej stronie „Pat" — przyjmowany będzie przez **wszystkie kasy polskie** — pieniądzowi gdańskiemu przyznane będzie w Polsce **stanowisko najbardziej uprzywilejowane**".

Bardzo poważna strona wychodzi z równowagi. „To zdanie jest nonsensem! — woła, pałając świętym gniewem — o jakiem uprzywilejowaniu jest mowa? Czyż może o kursowem? Pieniądzowi obcemu, obcej walucie nie może dać przywileju żaden układ i żadne rozporządzenie rządowe"!

Pan de la Palisse nie mógłby wygłosić prawdziwszej prawdy i miałby wszelkie prawo podpisać następujące pytanie bardzo poważnej strony: „gdzie ten zdrowy, etycznie uprawniony, a politycznie i gospodarczo konieczny egoizm, nakazujący nie tylko szanować, ale także umacniać własne podstawy gospodarcze i finansowe?... Możnaby napisać całą książkę dla krytycznej oceny tego układu, a pisząc ją, trzebaby zacząć od A, B, C ekonomicznego i finansowego".

Istotnie możnaby napisać całą książkę, gdyby... gdyby taki układ wogóle istniał. W istnienie jego zdaje się powątpiewać nawet bardzo poważna strona. Po rzuceniu morderczych gromów na głowy miarodajnych czynników, dodaje jakby mimochodem: „Cieszyłbym się, gdyby **informacje** Pata okazały się **przedwczesne**, lub w sposób usuwający omówione wyżej niebezpieczeństwa **nieścisłe**".

Co?! — Co?! — Teraz ja własnym oczom nie wierzę! Więc to nie „Pat", ale „patatajka"? — Więc to nie „**komunikat**", ale ewentualnie „**przedwczesne i nieścisłe informacje?**" — Więc na podstawie ewentualnych przedwczesnych i nieścisłych informacji wolno u nas miarodajne, rządowe czynniki nazywać ekonomicznymi i finansowymi analfabetami?!

W „Czasie" — wolno.

Bezpośrednio bowiem po „szkodliwym układzie", Czas umieszcza znowu Pata, ale tym razem komunikującego, że:

1) zgodzenie się Polski, aby banki gdańskie wzięły udział w przyszłym polskim Banku emisyjnym, jest wyssane z palca —

2) nowy pieniądz gdański będzie przyjmowany przez wszystkie kasy polskie, ale... w Gdańsku;

3) że zamiast „najbardziej uprzywilejowanego stanowiska" nowy gulden gdański otrzymuje zapewnienie, iż „**nie będzie gorzej traktowany** w Polsce, jak **dewizy, dopuszczone na giełdę warszawską**".

Zdawałoby się, że wobec tego „Czas" wyczerpał wszystkie swoje środki. Nie. — W numerze czwartkowym z dn. 27 b. m. czytamy, znowu pod tytułem „Szkodliwy układ":

„Zamieszczony przez nas wczoraj... artykuł, był napisany **przed** otrzymaniem depeszy Pata (!!!)... Pierwsze jednak informacje (te przedwczesne i nieścisłe), podane również przez urzędową polską Ajencję... zawierały szczegóły, których w ostatniej depeszy nie znajdujemy... ale nawet uznając ostatnią informację Pata jako autentyczną (więc tamta jest nieautentyczna?) — wątpliwości i krytyki podniesione w „Czasie" nie tracą swej aktualności"...

To nie Boyowska „wiatrologja", ale — wybacz, łaskawy Czasie — najpospolitsza „warchologja".

K. H. Rostworowski.

Podnieść należy, że informacje PAT'a, na której „Czas" oparł swój perfidny atak, zawierało doniesienie niemieckiej prasy gdańskiej o układzie walutowym. Nie była to żadna informacja oficjalna i żaden dziennik polski — nawet socjalistyczny — niewyzyskał jej dla zaatakowania rządu. Jedynie „Czas" wykorzystał skwapliwie tę najwidoczniej fałszywą i nonsensową plotkę, by dać upust swej nienawiści do rządu polskiej większości.

„Naprzód" powtórzył na drugi dzień zarzuty i inwektywy „Czasu", co jest naturalnem przy

Z międzynarodowego Kongresu badań psychicznych w Warszawie.

IV. Widoki i wnioski.

Oprócz odczytów i dyskusji przeprowadzono na kongresie cały szereg wniosków i serję seansów doświadczalnych. Oficjalnie zapowiedzianych było wniosków 8. Podczas samych obrad wyłoniły się jeszcze inne wnioski i postanowienia. Uchwalono m. in. utworzyć międzynarodową bibljografję metapsychiczną, według projektu prof. Grudzińskiego. Oprócz tego polecono komitetom narodowym opracowanie dawniejszej literatury metapsychicznej danego języka, co ma wielkie historyczne i kulturalne znaczenie. Np. nie wiadomo ani u nas, ani zagranicą, że już z początkiem XIX. wieku wychodził we Wilnie „Miesięcznik Magnetyczny", pełen sensacyjnego materjału z dziedziny metapsychiki, a to w latach, w których w innych krajach tego rodzaju wydawnictwa jeszcze nie istniały.

Dalej poruszono sprawę szkodliwych widowisk z dziedziny hypnozy i magnetyzmu, urządzanych tak często przez różnych szarlatanów. Co do Polski, to już na posiedzeniu powitalnem oświadczył Dr Radziwiłowicz, iż ministerjum zdrowia publ. wydało ostateczny zakaz w tym kierunku, zabraniający publicznych produkcyj medjumistycznych, zachęcając jednak równocześnie Towarzystwa metapsychiczne gorąco do powyższych badań.

Trzy wnioski, odnoszące się do terminologji i ideologji badań psychicznych, postawione już podczas poprzedniego kongresu na porządku dziennym, nie znalazły i teraz ostatecznego opracowania. Dalsze dwa wnioski Tow. Psychologicznego w Warszawie były bardzo interesujące, zostały jednak odroczone do przyszłego kongresu, jako przedwczesne. Chodziło o utworzenie na uniwersytetach katedr metapsychiki i funduszu dla wynalazców aparatów kontrolnych. Podniesiono jednak, że już obecnie jest w mocy każdego profesora psychologji podjąć badania medjumizmu, jak to zagranicą już się praktykuje.

Inż. Lebiedziński zaproponował, aby kongres oświadczył, iż medja nie są osobnikami patologicznie wypaczonymi.

Nakoniec wniósł Dr Colonna Walewski z Tow. metaps. w Krakowie propozycję utworzenia osobnej komisji dla zbadania zjawisk magnetycznych. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, zachęcającą do badania zjawisk „magnetyzmu zwierzęcego", w najszerszem tego słowa znaczeniu i uchwalono postawić tę kwestję na porządku dziennym następnego kongresu, z Drem Geley'em, jako głównym referentem na czele.

Całemu szeregowi zasłużonych osobistości, nieobecnych lub zmarłych, jak: prof. Richetowi i ś. p. Ochorowiczowi, złożył kongres publicznie hołd. Na wniosek Dra Oberhubera z Wiednia uchwalono poświęcić „Compte rendu" z obecnego kongresu ś. p. Ochorowiczowi, nakładając na „Polski Narodowy Komitet" moralny obowiązek wydania wszystkich jego dzieł i uratowania jego spuścizny w rękopisach, obecnie zagrożonej zniszczeniem.

Kongres podziękował również oficjalnie inż. Ossowieckiemu za jego bezinteresowne oddanie się jako medjum do dyspozycji kongresu, umożliwiające przeprowadzenie pierwszego klasycznego dowodu jasnowidzenia. Na pełnem posiedzeniu podczas odczytu Dr Schrenck-Notzinga otworzono publicznie list, zapieczętowany, przedłożony przez reprezentanta Tow. Badań Psychicznych w Londynie, który to list dnia poprzedniego inż. Ossowiecki jasnowidząco w całej zawartości opisał. Odgadł on potrójne różnokolorowe koperty, odgadł osobę, która na wewnętrznej karcie rysunek wykonała i naszkicował sam zupełnie identyczny obraz na liście narysowany i słowa pod nim napisane. To wszystko przeprowadzono w najskrupulatniejszych warunkach kontroli, a trzeba dodać, że zawartość listu nawet samemu delegatowi nie była znaną. Ten dowód „jasnowidzenia" należy uznać za „klasyczny".

Odbył się też cały szereg bardzo ciekawych eksperymentów z Janem Guzikiem, z p. Stanisławą P. i innemi medjami.

Henryk [illegible]

stałej kollaboracji naszych stańczyków i socjalistów. Dziwniejszem jest, że powtórzył je, mimo że redakcja znała już od 24 godzin prawdziwy tekst układu genewskiego.

„Widocznie więc w „Naprzodzie“ albo nie czyta się czasem dość uważnie, albo... nie rozumie się tego, co się czyta“ — powtórzymy sąd „Nowego Dziennika“.

„Na beczce prochu“.

Poseł Wł. Rabski daje w „Kur. Warsz.“ przerażający obraz anarchji, panującej na naszych kresach wschodnich. Dziś całe ziemiaństwo kresowe nie jest pewne ani dnia ani godziny. Jeden z ziemian polskich w liście do p. Rabskiego opowiada z szubienicznym humorem, jakie to noce spędza dzisiaj pod polskiemi rządami:

„Dostałem nareszcie trochę broni. Cały folwark zamieniony w fortecę. Straże, dzwonki, sygnały! Od czasu do czasu urządzam próbne alarmy, aby przekonać się, czy wszystko gotowe do boju i czy nie zdrzemnęły się warty. Wczoraj dwa razy podchodziła kupa ludzi. Spłoszona strzałami o północy, wróciła o trzeciej nad ranem. I mam dowody, że to byli „swoi“, ludzie z mojej wsi, przednia straż jakiejś bandy, wysłana na zwiady...“

Takie są noce Polaków kresowych...

Noc w noc — pisze p. Rabski — jakaś łuna na niebie daje znać o postępach anarchji. Płoną dwory, budynki gospodarcze, płonie zboże i dobytek polski. A obca ludność gapi się, pogwizduje wesoło, śmieje się w nos policji polskiej i ostrzy nóż hajdamacki. Jest tajemnicą publiczną, że **banda Muchy**, mająca swą główną kwaterę na stronie bolszewickiej, ale rabująca i podpalająca oczywiście tylko na polskiej, **doznaje najczulszej opieki od mieszkańców czterech wsi: Paszkowiec, Szczęsnowicz. Raczkan i Perechreścia. Stosunek ten odznacza się wprost bezwstydną jawnością. Gdy herszt z swą bandą przechodzi granicę, sygnalizuje rakietami swym sprzymierzeńcom po stronie polskiej, że idzie. A nasza władza wie o tem i wzrusza ramionami: „Za mało wojska, za mało policji“.**

P. Rabski stwierdza następnie, że cały ten „bandytyzm“ skierowany jest wyłącznie przeciw ziemiaństwu polskiemu i że „bandyci“ rozrzucają odezwy bolszewickie i propagują hasło: ziemia dla chłopów... Jest oczywistem, że mamy tu do czynienia z planową akcją bolszewików.

Jak walczyć z tą anarchją? P. Rabski proponuje nakładanie **kontrybucji** na wsi, które ukrywają i żywią bandytów. A ponieważ kontrybucji z prawem normalnem pogodzić nie można, należałoby niezwłocznie pomyśleć **o przepisach stanu wyjątkowego i udzielić władzom kresowym nadzwyczajnych pełnomocnictw.** Należałoby także inaczej ułożyć stosunek policji do wojewodów i starostów, zapobiegając rozdwojeniu władzy. Należałoby dalej udzielić wskazań prokuratorom, aby zastosowali najostrzejsze represje przeciw siewcom anarchji. Należałoby wreszcie w przeżartych bandytyzmem, bolszewizmem i separatyzmem rewolucyjnym województwach ograniczyć prawo propagandy politycznej. Słowem: stan wyjątkowy.

Dodamy do tego kilka uwag. By zwalczyć anarchję, która szerzy się pod okiem dzisiejszych naszych wielkorządców na kresach (wyłącznie lewicowego i belwederskiego autoramentu) trzeba zamianować wojewodami tęgich i energicznych administratorów. Trzeba działać szybko i planowo. Trzeba wypracować program naszej polityki kresowej, którego dotąd nie było. I wreszcie: musi się sprawą kresów zająć całe społeczeństwo, a nie rząd tylko. Celowi temu służyć mogą znakomicie Koła miejscowe „Tow. opieki nad kresami“.

Po katastrofie w Dąbrowie Górn.

Bojkot nabożeństwa przez socjalistów. — Potrzeba surowego śledztwa.

Dąbrowa, 26 września.

Wczoraj odbyło się tutaj nabożeństwo żałobne za spokój dusz ofiar katastrofy. Przybyli: rodziny zmarłych, przedstawiciele władz, przemysłu, stowarzyszeń kulturalnych, młodzież szkolna i tylko nieliczne jednostki z pośród robotników; agitatorzy bowiem socjalistyczni **zakazali robotnikom brać udział w nabożeństwie,** skoro księża nie chcieli pójść w orszaku pogrzebowym pod czerwonymi sztandarami. To nad wyraz przykre wplątywanie partyjnych momentów w życie religijne zrobiło największą przykrość rodzinom ofiar, które boleśnie odczuły usunięcie się pewnej części robotników od wyrażenia im współczucia w czasie nabożeństwa.

Katastrofa wstrząsnęła do głębi ludnością Zagłębia. Sypią się dobrowolne i sute ofiary na rzecz rodzin zmarłych. W związku z tem ludność robotnicza domaga się **surowego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy.** Pewną bowiem jest rzeczą, że oprócz „vis maior“, jaką jest żywioł, **zawinił także zarząd kopalni,** który nie zabezpiecza należycie pracy, a wobec wybuchłej katastrofy stanął zupełnie bezradny z powodu braku aparatu ratowniczego. Jest to ze strony zarządu duże lekceważenie życia i zdrowia robotników. Rząd winien wglądnąć w stosunki w tej dziedzinie panujące. Spodziewać się należy, że obecny minister pracy, p. Smólski, znany ze zdecydowanych w tej dziedzinie poglądów, wprowadzi pożądane innowacje.

A.

Ankieta Tow. ekonomicznego

w sprawie oszczędności w adm. publicznej.

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie przyszło do przekonania, że o skutecznem rozwiązaniu problemu sanacji skarbu i waluty nie może być mowy, bez gruntownej reformy administracji publicznej w kierunku jej uproszczenia i osiągnięcia w ten sposób daleko idących oszczędności w wydatkach. Dlatego postanowiło urządzić ankietę w tym specjalnym kierunku, biorąc za podstawę następujące pytania:

1) Która gałąź administracji publicznej wykazuje wady organizacyjne, które pociągają za sobą niepotrzebne wydatki, lub przyczyniają się do zmniejszenia dochodów?

2) W której z nich są możliwe i jakie uproszczenia organizacji i metod działania?

3) Gdzie i w jakich rozmiarach dadzą się osiągnąć oszczędności pod względem rzeczowym i osobowym?

Tow. Ekon. zwraca się do wszystkich, którzy poznali bliżej jakąkolwiek gałąź gospodarki publicznej i którym dobro publiczne leży na sercu, aby zechcieli albo wyrazić ustnie swe spostrzeżenia na poufnem posiedzeniu Towarzystwa w Krakowie (ul. Długa l. 1), albo też nadesłać je na piśmie do biura Towarzystwa. Na życzenie opiniodawcy może być opinia opublikowana, w przeciwnym razie będzie zużytkowana w projekcie Towarzystwa Ekonomicznego, dotyczącym tej sprawy.

Zakończenie synodu krakowskiego.

We czwartek nastąpiło uroczyste zakończenie synodu djecezjalnego. O godz. 8 rano odprawił Ks. Infułat Krupiński uroczystą Mszę św. konwentualną, po której uczestnicy już o g. 9 rozpoczęli ostatnie narady nad zgłoszonemi rezolucjami. Po wyczerpaniu dyskusji udano się do katedry. Tutaj odbyło się trzecie i ostatnie posiedzenie plenarne, na którem przegłosowano rozważane poprzednio wnioski. Nastąpiło zakończenie. Książę Biskup Sapieha zwrócił się do zebranych członków synodu z dłuższem przemówieniem. Przebiegł w niem najważniejsze momenty z prac synodu, podkreślił wybitną i wytrwałą pracę wszystkich i z radością stwierdził żywy i serdeczny kontakt duchowieństwa djecezjalnego ze swoim Biskupem, czego wyrazem był przebieg synodu.

Następnie przemówił w imieniu duchowieństwa jego nestor, b. Rektor Uniw. Jag. Ks. Dr Wł. Chotkowski. Znakomity historyk dał szereg obrazów z dziedziny ustawodawstwa synodalnego w dawnej Polsce i przedstawił jego zasługi, zwłaszcza w okresie Polski piastowskiej. Następnie w serdecznych słowach podziękował Ks. Bisk. Sapieże za zwołanie synodu i przewodnictwo na nim. W imieniu duchowieństwa stwierdził Ks. Chotkowski, że uczestnicy synodu z radością brali w jego pracach udział; mieli bowiem wśród siebie Biskupa, którego wielkoduszność w czasach wojny podziwiali z całą Polską, którego też kierownictwo ułatwiało prace uczestnikom synodu.

Nastąpiło krótkie nabożeństwo przy wystawieniu Sanctissimum, odśpiewanie dziękczynnego Te Deum i błogosławieństwo. Na zakończenie „Boże coś Polskę“. Ks. Biskup opuścił katedrę, odprowadzony przez duchowieństwo i wiernych do jej bram przy śpiewie „Kto się w opiekę“.

Historja krakowskiej djecezji zamknęła jeden swój rozdział; oczekiwane ustawodawstwo synodalne (które wkrótce wyjdzie z druku) zostało skodyfikowane.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie.

Wczoraj nastąpiło otwarcie wystawy ogrodniczej w parku Dra Jordana w Krakowie. Otwarcia dokonał prezes krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, prof. Dr J. Brzeziński, podnosząc potrzebę urządzania tego rodzaju pokazów, celem zobrazowania działalności i wyników prac ogrodniczych i sadowniczych. W uroczystości otwarcia wzięli udział: imieniem województwa radca Szymusik, gen. Czikiel, wiceprez. m. Wielgus, sekr. Małopol. Tow. roln. Dr Chmielewski, oraz przedstawiciele Towarzystw rolniczych z całej Polski.

Wystawa mieści się w głównym pawilonie sportowym, a nadto obejmuje szeroką przestrzeń przed pawilonem. Na wystawę nadesłano wielką ilość pokazów owoców, drzewek, jarzyn, konfitur, win owocowych i t. d. Udział w wystawie biorą między innemi: Tow. gospodarcze ze Lwowa, Zarząd Gumnisk ks. Sanguszków pod Tarnowem, Zarząd dóbr Krzeszowice hr. Potockich, zarząd dóbr Poręby Żegoty hr. Szembeka, szkoła ogrodnicza z Wólki Kapitulańskiej pod Lwowem (niezwykle obfity zbiór doborowych owoców z włościańskich sadów wzorowych), p. Szmidowa z Krzywaczki (bogata kollekcja konserw, win owocowych, soków, owoców suszonych), Zakład sadowniczy „Glinka” w Krakowie (owoce i warzywa), ogród Uniw. Jagiell. w Prądniku Czerwonym (owoce z drzew karłowatych), prof. Brzeziński (okazy ze swego majątku Sudoły pod Prądnikiem), ogrodnictwo handlowe Nawrockiego na Zwierzyńcu (warzywa), Zakład Józefitów (okazy ze szkółki ogrodniczej), Krakowskie Tow. ogrodnicze (zbiór hryzantemów, cyklamenów, szałwi), Zakład ogrodniczy z Kobierzyna (owoce szlachetne), ogrodnictwo miejskie w Krakwie (hryzantemy, storczyki kwitnące z gór amerykańskich, okazy georgin ciętych, begonji, paproci), Zakład Freegego (drzewa ozdobne, liściaste i iglaste) i t. d. Nadto wielkie zainteresowanie wbudziły wzory i projekty plantacji, projektowane urządzenia ogrodowe w Rynku głównym, skwery zabawowe dla dzieci na Kleparzu, oraz cały szereg planów ogrodów owocowych i parków. Wszystkie wspomniane projekty wykonał dyrektor wystawy, naczelnik ogrodnictwa miejskiego, insp. Gauze. Osobną część wystawy zajmuje dział naukowy, na który składają się wydawnictwa i dzieła fachowe. Wystawa przedstawia się imponująco i ze względu na bardzo interesujące okazy, zasługuje na zwiedzenie. Celem ułatwienia szybszego dostępu do parku, zwiększono ilość wozów tramwajowych.

Od Administracji.

Upraszamy naszych P. T. Abonentów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry. P. T. Abonenci, którzy zwlekają z nadsyłaniem przedpłaty, wyrządzają Wydawnictwu oczywistą krzywdę i narażają je, wskutek dewaluacji na wielkie szkody.

Aby uniknąć dotkliwych strat, Administracja zniewoloną będzie z dniem 1-go października b. r. wszystkim P. T. Abonentom, zalegającym z przedpłatą, doliczać wszystkie zwyżki i ustalać zaległą prenumeratę w tej wysokości, jaka obowiązuje w dniu jej uiszczenia.

Warunki prenumeraty ustalone na miesiąc październik podane są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Zamordowanie posła Sadowskiego.

„Express Poranny” podaje, że w majątku Ostrowie pod miasteczkiem Kołbiel w powiecie mińsko-mazowieckim, zamordowany został poseł na Sejm ze Związku ludowo-narodowego, Franciszek Sadowski.

Strajk w teatrach Szyfmana.

Pisma warszawskie donoszą, że stosownie do uchwały na zebraniu aktorskiem, aktorzy teatrów Szyfmana nie stanęli wczoraj do pracy, skutkiem czego w trzech teatrach musiano odwołać przedstawienia. Jest to wynik zatargu na tle finansowem.

Przemytnictwo na pograniczu czechosłowackiem.

Lotna brygada policji państwowej urządziła w ostatnich dniach wielką obławę na pograniczu Czechosłowacji koło Szczawnicy za przemytnikami bydła. Obława dała nadspodziewany wynik, gdyż zatrzymano kilkanaście sztuk bydła. Głównymi przemytnikami, według wyników śledztwa, są: Michał Szlachtowski gospodarz ze Szlachtowej, Dmytro Krupniak z Jaworka, Dmytro Szlachtowski, Oleksy Petrykowicz i Antoni Mirytowicz. Krupniak był już raz zasądzony na 6 miesięcy więzienia za przemytnictwo koni. Wspólnikiem bandy przemytników był Antoni Maciaszek, podwójci i pisarz gminny urzędujący w 4 gminach, a to: w Szlachtowej, Jaworkach, Białej i Czarnej Wodzie. Wystawiał on dla przemytników fałszywe paszporty i przepustki, ułatwiając w ten sposób szmugiel na wielką skalę. Za swe usługi otrzymywał Maciaszek świnie, konie, krowy oraz po 25 czeskich koron za każdy paszport. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono wielką ilość koron czeskich, a nadto dolary, które, jak się okazało, przesyłane były pocztą z Ameryki do różnych włościan, a których Maciaszek nie doręczał adresatom. Również stwierdzono, że Maciaszek kary ściągane od gospodarzy za przekroczenia lasowe do ksiąg gminnych nie wpisywał, ale zabierał na własne potrzeby. Wszystkich przemytników aresztowano.

Wykrycie dwóch organizacji szpiegowskich.

Jak się dowiadujemy, władze krakowskie prowadzą śledztwo przeciw dwom organizacjom szpiegowskim, działającym na terenie Małopolski na rzecz państw ościennych. Herszt jednej z szajki szpiegowskiej, oficer wojsk czeskich, aresztowany został przed kilku dniami w Warszawie i przewieziony do Krakowa. W związku z działalnością szpiegów czeskich aresztowano na Śląsku kilkadziesiąt osób, jak słyszymy, niemal samych żydów. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Działalność herszta szajki nosi podobny charakter, jak i głośnego w swoim czasie szpiega Hladysza, który zbiegł z więzień krakowskich przy ul. Siemiradzkiego.

Kraków, 28 września.

NA POMOC AKADEMICKĄ złożyła Dyr. policji w Krakowie na ręce wojewody Gałeckiego kwotę 301.000 mk., zebraną w tamt. biurze prasowem.

ZA PRZEKROCZENIE USTAWY O LICHWIE magistrat krakowski ukarał w drodze administracyjnej 97-miu przedsiębiorców grzywnami od 50.000 do 1,000.000 marek, względnie aresztem do dni 14-tu. Odnośny wykaz obejmuje kupców ukaranych w czasie od 1 sierpnia do 30 września b. r.

SZKOŁA ZŁODZIEJSKA. Na ulicy Warszawskiej w naszem mieście istnieje bezkarnie formalna szkoła złodziejska i to praktyczna. Oto za każdym wozem obładowanym węglem, o ile go nie pilnuje sam nabywca, pędzi gromada wyrostków płci obojga i kradnie z wozu grube kawały węgla pod okiem chłopów, siedzących na wozie, najętych do przewozu węgla i złożenia go do piwnicy. Czy policja nie powinna zająć się wcześnie tymi adeptami sztuki złodziejskiej, którzy później pomnożą kadry zawodowych włamywaczy i rabusiów?

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu między Krakowem a Grybowem skradziono p. Helenie Fohler żółtą walizę, zawierającą 35.500.000 mk. w gotówce oraz garderobę znacznej wartości.

NIEMIŁE ODWIEDZINY. Do zamkniętego mieszkania p. Józefy Lust przy ul. Brzozowej włamał się onegdajszej nocy w czasie jej snu jakiś opryszek i począł buszować po pokoju. Gdy p. Lustowa zbudzona szmerem, zapytała: „kto tam?“ — opryszek bez słowa odpowiedzi porwał ze stołu srebrną torebkę i zbiegł z łupem przez okno. W torebce znajdowało się 8 miljonów marek.

AMATOR WINA. Policja aresztowała 34-letn. Karola Holama pod zarzutem kradzieży win w składzie firmy Paługyay i Federowicz, przy ul. Podwale. Holama dopuszczał się systematycznych kradzieży win różnych gatunków, które następnie pokątnie sprzedawał.

Z Polski i ze świata.

DEFICYT TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE. Teatry lwowskie wykazują za rok 1922 — 29 miljonów marek niedoboru, wliczając do przychodu 455 miljonów marek subwencji rządowej i miejskiej. Bez subwencji deficyt teatrów miejskich we Lwowie dosięgnąłby sumy pół miljarda marek.

ZEBRANIA ZWIĄZKU LUD.-NAR. W ostatnich dniach odbyły się w różnych miejscowościach zach. Małopolski liczne wiece i zebrania, urządzone przez Związek ludowo-narodowy, przy współudziale posłów; i tak: w obecności posła Matłosza w Nowym Sączu, w Grybowie, w Jaśle, w Strzyżowie, Dębicy, Bochni, przy współudziale posła Rymera: w Krośnie, Dukli, Miejscu Piastowem, przy współudziale posła Jachymiaka w Wieliczce. Na wszystkich tych wiecach i zebraniach uchwalono votum zaufania i pełne poparcie dla rządu.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW AUSTRJACKICH, bawiąca w Warszawie pod przewodnictwem ministra handlu i przem. Schuerffa, była przyjęta przez ministra przemysłu i handlu Szydłowskiego, któremu przedstawiciele przemysłu austrjackiego wręczyli materjały, dotyczące przemysłu austrjackiego. Następnie uczestnicy wycieczki konferowali z kierującymi urzędnikami Ministerstwa przemysłu i handlu, poczem odbyła się konferencja w Ministerstwie poczt i telegrafów z udziałem ministra poczt i telegrafów Moszczeńskiego. Przedmiotem konferencji była naprawa ruchu pocztowego między obu państwami.

NAPAD BANDYCKI W LUBACZOWIE. Onegdaj zdarzył się w Lubaczowie wypadek bandyckiego napadu na bezbronnego słuchacza inżynierji, p. Żumańskiego, który, wracając z kasyna wojskowego wieczorem, został dotkliwie przez niestwierdzonych do tej pory bandytów pobity. Na rozpaczliwe wołanie o ratunek, nikt z miejscowej policji nie pospieszył z pomocą. — Wypadków takich w tymże powiecie zdarza się bardzo wiele, na co miejscowy starosta i „zanglizowana“ policja zupełnie nie reagują.

KRWAWA ZEMSTA ZDRADZONEGO FRYZJERA. Trzydziestoletni Stanisław Gwiazda, fryzjer z zawodu, zamieszkały przy ul. Drewnianej w Warszawie, wyśledził onegdaj, że narzeczona jego, niejaka Ostrowska, którą oddawna podejrzywał o zdradę, idzie na schadzkę z jego rywalem, w towarzystwie swej przyjaciółki, Mazunówny. Podrażniony tem, począł strzelać raz po razu do dziewcząt, a gdy ujrzał, że obie runęły na ziemię, strzelił do siebie. Mazunówna zmarła natychmiast, a nieszczęśliwą parę narzeczonych, zranionych śmiertelnie, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Oprócz nich, ranni są jeszcze przypadkowi przechodnie: ppułk. St. Kamiński i 12-letnia Chana Kohn.

SZEŚĆ MORDERSTW. W okolicy Bydgoszczy w ostatnich czasach zamordowano pięć dziewcząt w polu zawsze wśród tych samych okoliczności i w ten sam sposób, mianowicie poderżnięto im gardła. Nie nauczyło to jednak ludzi ostrożności. W ubiegłym tygodniu Bydgoszcz i okolicę przeraziła wiadomość o szóstem morderstwie. Oto u niejakiej Wendlandowej mieszkała Bronisława Borucka, młoda kucharka, chwilowo bez zajęcia. Dnia 1 b. m. zgłosił się do niej zapewne tensam zbrodniarz i podał, że jest nauczycielem ze Złotnik Kujawskich, że żona jego w połogu nie może się zająć gospodarstwem domowem, przeto prosił Borucką, aby na czas choroby żony zajęła się jego domem. Borucka zgodziła się i nazajutrz — według umowy — pojechała aż do stacji kolejowej Złotniki, gdzie miał ją oczekiwać ów „nauczyciel”, z którym miała już potem pójść pieszo do jego domu. W parę dni później pod Krężołami koło Złotnik znaleziono przy drodze zakopane zwłoki Boruckiej z poderżniętem gardłem.

FACHOWE PISMO KRAWIECKIE. W Królewskiej Hucie wychodzi już rok drugi w języku polskim miesięcznik „Odzież”, pismo zawodowe krawieckie, ilustrowane i bardzo starannie redagowane (Królewska Huta, ul. Wolności Nr. 76). Między innemi zdrowemi ideami pismo propaguje usilnie myśl, aby prawdziwi Polacy starali się o dostawy odzieży dla wojska.

DOM DLA STUDENTÓW W KIELU. Pewien dobroczyńca zrobił dla studentów uniwersytetu w Kiel wspaniałą fundację: stanowi ją obszerny hotel na brzegu morskim z cudownym widokiem na Bałtyk i... co jeszcze ważniejsze, z całkowitem utrzymaniem dla dwustu studentów przez cały czas studjów. Fundacja wchodzi w życie już z początkiem października b. r. Pewna część miejsc wolnych jest zastrzeżona dla zagranicznych studentów.

NAGRODA DLA WYNALAZCY. Rząd Kanady wyznaczył dożywotnią pensję w kwocie 7500 funtów szterlingów Drowi Brantigowi w Toronto, który wynalazł „insulin”, środek przeciw cukrowej chorobie. Do tej szczodrobliwości rząd Kanady może widział się spowodowany niedawnymi smutnymi faktami z życia wynalazców: Oto w Anglji niejaki Haffkine, wynalazca sposobu szczepienia cholery, zaś w Stanach Zjednoczonych Walter Reed, odkrywca faktu, że żółtą febrę przenoszą moskity — umarli w ostatecznej nędzy.

MARKI LISTOWE PO DWA MILJONY MAREK. Dzienniki berlińskie donoszą, że od dnia 1 października podwyższoną zostanie taryfa pocztowa w tym stosunku, że marka na list w obrębie Niemiec będzie kosztowała dwa miljony marek.

ZAWROTNE CENY BILETÓW KOLEJOWYCH W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: Na zasadzie nowej taryfy osobowej na kolejach ceny biletów w obrocie wewnętrznym przekroczyły poziom miljarda marek. Tak np. bilet II-giej klasy na przestrzeni Gdańsk—Berlin kosztuje 1.030 miljonów, na drodze Berlin—Akfisgran 1.390 miljonów i t. p. Bilety III-ciej klasy do tych miejscowości nie przekraczają pół miljarda marek, a bilety IV-tej klasy 250 miljonów marek. Tej niezmiernej zwyżce cen przypisać należy, że wagony pierwszej i drugiej klasy jeżdżą prawie zupełnie bez pasażerów. Natomiast w III i IV-tej panuje przepełnienie.

MASARYK KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA. Czeska Akademja, niektórzy posłowie do czeskiego parlamentu i „kilku profesorów uniwersyteckich z północnej Europy” (zapewne żydzi) starają się, aby tegoroczna nagroda Nobla za „dzieło pokoju“ dostała się prez. Masarykowi, zapewne za to, że jednym z pierwszych czynów jego rządu był brutalny i zaborczy napad na Śląsk Cieszyński w dniu 23 stycznia 1923, a stałem zajęciem rządu czeskiego jest popieranie hajdamaczyzny.

POTRZEBA RĄK ROBOCZYCH W AMERYCE. W związku z systematycznem ograniczaniem liczby imigrantów, puszczanych do Ameryki, dowiaduje się „Ekspedycja wieczorna” ze źródła urzędowego, że brak sił roboczych w Stanach Zjednoczonych nietylko nie ustaje, lecz stale się wzmaga. Dotyczy to głównie metalowców i górników w Pittsburgu i robotników rolnych w całej Pensylwanji zachodniej.

FABRYKA, W KTÓREJ 100 LAT NIE STRAJKOWANO. Fabryka wyrobów tkackich Solbiate we Włoszech obchodzi setną rocznicę założenia. W ciągu istnienia tego zakładu nie było w nim ani jednego strajku. Mussolini przedłożył królowi wniosek, aby ośmiu robotnikom, z których już każdy więcej jak pięćdziesiąt lat w fabryce pracuje, nadać order „Włoskiej Korony”.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA POLSKI LEGION w Krakowie zaprasza swych członków na walne zgromadzenie, które odbędzie się 30 września b. r. na Kotłowem przy ul. Potockiego l. 18, o godz. 4 po południu.

KSIĘGI OBROTU. Izba skarbowa wyjaśnia, że do prowadzenia ksiąg obrotu nie są obowiązane te przedsiębiorstwa, które prowadzą księgi przepisane kodeksem handlowym.

WPISY DO PUBL. SALI RYSUNKOWEJ. Dyrekcja państw. szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie otwiera z dniem 1 października salę rysunków. Wpisy w kancelarji Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9, od dnia 29 b. m.

WIZY NA WYJAZD DO CZECHOSŁOWACJI. Konsulat czeski w Krakowie zawiadamia, że petenci o wizę na wjazd do Czechosłowacji winni sami wystarać się z góry o odnośne pozwolenie Minist. spraw zagr. w Pradze, bez którego konsulat nie udziela wizy.

OTWARCIE KAFILERJI MIEJSKIEJ. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się otwarcie nowo wybudowanej hali do bicia bydła i kafilerji w rzeźni miejskiej na Grzegórzkach.

NEKROLOGJA.

† Anna z Krzymuskich Opieńska, żona Henryka Opieńskiego, znanego kompozytora i muzyka, zmarła w Poznaniu dnia 25 b. m. Zmarła była siostrą p. Kisielewskiej, wdowy po autorze „Karykatur“ i ś. p. Julji Iwanowskiej, znanej w literaturze polskiej pod pseudonimem „Theresity“.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK (Krowoderska 16) nabożeństwo różańcowe z błogosławieństwem N. S. przez cały październik o godz. 5 po południu. Msze św. o godz. 7 i 9, w niedziele i święta o godz. 7, 9 i 10.

Ze spraw wojskowych.

DONIESIENIA LEWICOWE. „Kurjer Polski“ zamieszcza obecnie urzędowe sprostowanie doniesienia o „zamierzonej translokacji wojsk“.

Pisma lewicowe, uprzedzając ogłoszenie w „Dzienniku rozkazów Min. spraw. wojsk.“, donoszą, że szef sekcji wyznań niekatolickich w M. S. W., ppułk. Pieracki, został odkomenderowany do szkoły sztabu generalnego. Stanowisko jego obejmie major Remigjusz Kwiatkowski, dotychczasowy redaktor „Polski Zbrojnej“.

Belgijski minister wojny Albert Deveze otrzymał polski Krzyż Walecznych.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5671 pamięci rodziców Józefy z Wężyk-Rudzkich i Teodora Hilchen; 5672 minister skarbu Władysław Grabski; 5673 Juljanowie Szelmethowie, Warszawa — pamięci rodziców; 5674 pamięci Janiny Forbes-Robertson — siostra Lucja Tlamm; 5675 pamięci Jana Polaka, por.-lekarza 6 pułku artylerji polowej — Janeczka; 5676 pamięci Walerji z Kaczkowskich Zmitrowiczowej — mąż z córką; 5677 rodzina Cramerów, Warszawa; 5678 pamięci Jana Kozłowskiego — Daniel Kraushar; 5679 personal szkoły powszechnej 7-kl. żeńskiej w Ostrowcu; 5680 Janina, Tadeusz i Krysia Baniewiczowie.

Z teatrów.

„ZŁOTY WIEK RYCERSTWA“ K. MARLOWE'A. W sobotę 29 b. m. wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego wesoły żart o przedziwnym śnie współczesnego sukcesora starożytnego zamku w Anglji z nudnemi dlań tradycjami i mieszkańcami. „Złoty wiek“ obfituje w szereg kapitalnych scen i sytuacji, powstających wskutek zestawienia dzisiejszego gentlemana średniowiecznemu otoczeniu, w jakie przemienia mu zjawa senna domowników, żyjących ciągle tradycją zamku. W „Złotym wieku“ wystąpią po raz pierwszy na naszej scenie pp.: Marja Wojdalińska z warszawskiego teatru im. Bogusławskiego i Józef Winawer z teatrów stołecznych w Warszawie.

OPERA I OPERETKA. Dziś, w piątek, teatr zamknięty z powodu generalnej próby do sobotniej premjery. Jutro, w sobotę, 28 bm. o godz. 7.30 i dni następnych „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Straussa. Doborowa obsada, wspaniała wystawa, przepiękne dekoracje projektu Pronaszki, tańce i ewolucje podniosą wartość tej operetki i zapewnią jej niesłabnący sukces na czas długi. Reżyseruje nowo pozyskany z Warszawy, p. Sempoliński. Główne role grają: pp. Szymulska, Zimajer, Kozłowska, Ostrowski, Sempoliński, Karasiński i inni. Jako wielki książę wystąpi gościnnie Leopold Zbucki.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Okna“.
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa“ (nowość).
Niedziela: Po poł. „Człowiek z budki suflera“, wieczorem „Złoty wiek rycerstwa“.

Repertuar Opery i Operetki.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Ostatni walc“.
Niedziela popoł.: „Rigoletto“, wieczór: „Ostatni walc“.
Poniedziałek i dni następnych: „Ostatni walc“.

Repertuar Starego Teatru.

Niedziela: Kwartet Rosego.

Kupujcie u chrześcijan!

Ze sportu.

Polska—Estonja 4:1.

Reprezentatywna drużyna Polski, która uległa drużynie finlandzkiej, rozegrała w drodze powrotnej match z reprezentacją Estonji, uzyskawszy podany wynik. Nie jest to poważny sukces na terenie międzynarodowym ze względu na niski poziom sportu estońskiego.

Szwecja—Polska

Rewanżowy match naszej drużyny ma się odbyć 1 listopada w Krakowie. Zeszłoroczne zwycięstwo drużyny polskiej w Sztockholmie 2:1 zaćmione zostało niepowodzeniami w spotkaniu z Jugosławią, Rumunią, a obecnie z Finlandją.

Barcelona—Fürth 4:2.

Najlepsza drużyna niemiecka, europejskiej sławy, Fürth, przegrała z Barceloną. Zawody prowadził sędzia holenderski p. Boos.

Ł. K. S. — Wisła.

Mistrz okręgu łódzkiego Ł. K. S. rozegra z Wisłą rozstrzygający match o to, kto dojdzie do rozgrywki o tytuł mistrza Polski z grupy zachodniej. Równocześnie gra warszawska Polonia we Lwowie z tamt. Pogonią o to samo stanowisko w grupie wschodniej.

Listy do Redakcyi.

Bilet z Poznania do Katowic cztery razy droższy, niż do Krakowa!

Wracam z Poznańskiego. Na stacji w Poznaniu pytam, ile kosztuje bilet do Katowic. — Kasjer odpowiada: „1,368.000, a do Szczakowy, ewentualnie do Krakowa — 366.000“. — Jakto? Więc do Krakowa, znacznie dalej, bilet kosztuje cztery razy mniej, niż do Katowic? Kasjer milczy! Szybko odchodzi od okienka. Widocznie sam się wstydzi!

Podróżni, jadący z Poznania na Górny Śląsk, miejcie się na baczności. Miljon trzysta tysięcy marek do Katowic a 366 tysięcy do Krakowa!

Podróżny.

Wiadomości gospodarcze.

POTRĄCANIE PODATKU DOCHODOWEGO PRZY PENSJACH I EMERYTURACH. Ministerstwo skarbu rozesłało obecnie do wszystkich urzędów państwowych rozporządzenie ministra skarbu z dn. 21 września br. w sprawie **potrącania podatku dochodowego** od uposażeń służbowych od dn. 20 września br. poczynając. W myśl tego rozporządzenia, przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych i emerytur należy stosować **tę samą stopę procentową, jaka przypadła od kwoty otrzymanej tytułem uposażeń czy emerytury w dn. 1 lipca 1923 r.**, o ile chodzi o płacę otrzymaną z góry, względnie dn. 30 czerwca br. o ile chodzi o tego rodzaju wynagrodzenie płatne z dołu. Tyczy to się również dodatku drożyźnianego, wypłacanego w ciągu miesiąca. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 września br.

ROZSZERZENIE ZAKRESU WYSTAWY W TRNOBRZEGU. Komitet wystawowy w Tarnobrzegu rozszerzył pokaz i targ także na towary codziennego zapotrzebowania, pochodzące nietylko z powiatu, ale i z całego kraju, chcąc w ten sposób zapoznać kupców i ludność powiatu z bezpośrednimi źródłami zakupu, bez uciekania się do całego szeregu pośredników. Komitet zwraca się niniejszem do naszych firm krajowych z zachętą, aby przyczyniły się do ogólnej zniżki cen rynkowych przez wzięcie udziału w tejże wystawie i doprowadzenie do bezpośredniego zetknięcia się producenta z konsumentem.

Eksponaty należy wysyłać (poza narzędziami rolniczemi) w małych paczkach kolejowych lub pocztowych, z dołączeniem napisów firmowych i podaniem możliwie dokładnych cen za poszczególne przedmioty wystawowe.

PRZEMYSŁ NAFTOWY. W dniu 7 września b. r. dowiercono w szybie Łaszcz kopalni Łaszcz-Oleum w Tustanowicach, w głębokości 1531.5 m. do 6 cystern ropy wybuchowej i około 80 m³ gazu na minutę.

W dniu 13 września b. r. w szybie nr. 10 kopalni Ratoczyn Borysławski w Borysławiu otrzymano w głębokości 1550.7 m. produkcję wybuchową 4 cystern na dobę i 15 m³ gazu.

Wobec tego w miesiącu wrześniu produkcja ropy wyniesie przeciętnie dziennie około 173 cystern, a produkcja gazu około 640 m³.

WYWÓZ ZBOŻA Z ROSJI. Od dnia 16 sierpnia do 15 września przez port Noworosyjski, jak opiewają oficjalne dane, wywieziono 2,500.000 pudów zboża. W listopadzie sowiety projektują wywieść przez ten port 8 miljonów pudów. Przez Odessę w ciągu ostatnich dwu miesięcy wywieziono 556.000 pudów zboża.

ROSYJSKI CZERWIENIEC NA GIEŁDZIE OBCEJ. Na giełdzie ryskiej ma być wprowadzone notowanie rosyjskiego czerwieńca.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 27 września 1923 r. L. 201

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądane	transakc
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	115	135	130
Bank Hipoteczny I—VIII. .			
„ Małopolski . . .	125	140	132
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	40	50	42—47
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	30	40	32—34
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	—	—	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	—	—	—
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	90	100	92—96
Handlowa S-ka akc. „Impex“	2,0	2,5	2·3-2·5
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	140	160	152
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	8,5	9,5	9
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	23	28	25—26
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	2200	2300	2240
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	135	150	142
Warsz. Ska Bud. Parowozów	110	130	118
„Automotor“ fabr. samochodów	60	70	70
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	160	190	165
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	—	—	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	2800	3000	2950
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1300	1400	1340
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	730	780	750
Polska Nafta I—III . .	100	125	110
„Pokucie“ Naftowa Spółka I .	180	220	210
„Oikos“ I—IV. . . .	—	—	
„Strug“ Przemysł Drzewny .	230	260	240
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	230	250	240
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	775	825	800
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	180	210	200
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	950	1000	980
Fabr. porcelany w Cmielowie	280	330	330
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	80	75—80
Fabr. papieru W. Niemojowski	150	170	165

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 318.000—319.000, sprzedaż 322.000, kupno 316.000; franki złote 61.000.

Czeki: Belgja 17.050, sprzedaż 17.200, kupno 16.900; Berlin 0.0021, sprzedaż 0.0021, kupno —; Gdańsk 0.0021, sprzedaż 0.0021, kupno —, Holandja 125.000, Londyn 1,455.000—1,454.500, sprzedaż 1,464.500, kupno 1,444.500; Nowy Jork 318.000—319.000, sprzedaż 322.000, kupno 315.000; Paryż 19.900, sprzedaż 20.100, kupno 19.700; Praga 9625.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 000.00040, Holandja 220.75, Nowy Jork 561.60, Londyn 25.60, Paryż 34.35, Medjolan 25.70, Praga 16.84, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.60, Sofja 5,35, Warszawa 0.0017, Wiedeń 0.0079. austr. korona stemplowana 0.0079 i pół.

NADESŁANE

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

41 POWIEŚĆ.

Zapadła cisza w nasycaniu się tem odkryciem. Porwało ją nienasytne pragnienie być przy nim. Mieć go! Właśnie teraz, gdy on tak nieszczęśliwy. To niemożliwe, by on zniknął wówczas właśnie, gdy ona — —

— Panie dziedzicu! panie! panie!! — krzyknęła z całych sił, jeszcze raz próbując krzykiem go gdzie znaleźć.

Cisza...

Nogi pod nią jakby zwiędły i opadła na ziem. Nie wiedziała dobrze gdzie jest. W poszukiwaniu za nim dobrnęła na pole koniczyny, które od starych stodół ciągnie się ukosem ku burakom i rżysku.

Ogarnął ją miodowy zapach. Podrastająca już po pokosie koniczyna tak się szczodrzyła nadmiarem woni.

— Odszedł. Nie wróci.

W taki razie pocóż jej wracać do dom? Zapragnęła dla siebie jakiegoś nieszczęścia. Chciałaby się w chłodzie nocnym zaziębić i chorować na zapalenie płuc. Nic z tego! Noc była ciepła. Letni wiatr, nasycony jeszcze dziennym warem, szedł dołem leniwy, jakby odrabiał pańszczyznę. Zrywał jeno z koniczynianych główek słodycz zapachu i odurzał nozdrza.

— Nie wróci!! Dlaczego, dlaczego, on dla mnie taki?!

I jakby od ziemi oczekując odpowiedzi, gruchnęła twarzą w rosistą gąszcz miodowej trawy. Myśli szły przez nią, jak woda przez potok. Porówni z myślami, coraz bardziej jakby w niej cudzemi, dochodził ją poszmer koniczynianych główek, szemrzących leniwie w próżniaczem rozkołysaniu się ciepła nocnego. Dalekie senne ujadanie kundli we wsi. Koło ucha trzeszczy konik polny. Za górką w stronę buraków odezwał się derkacz swoim ogłupiałym jazgotem. Powoli zaczęła się czuć, jak coś doskonale podobnego do tego pół bolesnego, pół stępiałego klekania.

W tej chwili na podwórzu dworskim rozległ się donośny głos, wzywający Obierzyńskiego. Rozpoznała głos starego Siekierki. Zerwała się na nogi. Nowa nadzieja spłynęła na nią. Wołania powtarzały się kilkanaście razy i ścichły.

Przepadło.

Po niejakim czasie z dziedzińca wynurzył się turkot bryczki, odjeżdżającej dokądś.

— Jezus Marja! To teraz dopiero on odjeżdża, a mnie tam nie było!

Jeszcze większa przepaść otworzyła się przed nią. A im szybciej w nią zapadała się, tem straszniejsze uczuwała pragnienie jego obecności, jego istnienia i poprostu jego samego.

I nowa uparta, szaleńcza fala pragnienia by cierpieć, rozchorować się, umrzeć, skoro tak — —

Jakimś opętańczym ruchem rozwarła na oścież bluzkę z zatrzasków i nagą piersią przylgnęła do mokrego posłania trawy. Słodyczną ciężka woń uderzyła w jej głowę, jak haust stuletniego miodu.

Może od tego opijanienia zapachem stało się, że z mózgu jej zwionęło wszystko, nawet jego nieszczęście z Ćwierciakiem — natomiast wszystko co w niej i poza nią było: wiew powietrza, czucie koniczynianego posłania, pogłos derkaczowego pojęku, ciemność nocy, ziemia i niebo, wszystko przeistoczyło się naraz w niego. W jego wprost cielesność. Bezmaterjalnem, a przecie zmysłowem odczuciem miała go koło siebie.

Krew, jak zerwana po ulewie struga, uderzyła w nią. Roztworzyły się jej ramiona, wsparły się chciwie w ziemię, co nim teraz była — i szloch głęboki wezbrał jej piersi. Chce czuć tej ziemi jak najwięcej! Jeszcze!

Jeszcze szczelniej przylgnęła sobą w wonną miękkość zielnego posłania...

Na wschodzie firmamentu zaczęło się mdlić wczesną letnią jutrzenką. Wraz z poświatą poponocną naszła wreszcie przytomność na rozpaczoną kobietę. Podniosła się z ziemi. Usiadła. Twarz całą miała zmytą łzami i rosą. Czuła się osłabioną do cna, ale jakaś błogość pachnąca opowijała jej głowę i piersi. Leniwym, niechętnym, jakby ociągającym się ruchem zaczęła zapinać bluzkę.

Wzrok jej padł na zwilgłe piersi. I naraz źrenice jej otworzyły się szeroko: z jakimś podziwem jęła wpatrywać się w swoje własne ciało. Jakby go nigdy przedtem nie widziała. Jakby dziś pierwszy raz dostrzegła, że ono istnieje...

Wpatrywała się długo, powoli, aż wreszcie z ust jej wypadł skarżący się szept:

— Jego już nigdy nie będzie...

I jakieś ciche, skrzywdzone westchnienie przeszło ją całą.

Z powolnymi przestankami, zatrzask za zatrzaskiem, jakby zawierała wieka trumienek nad niespełnionymi marzeniami, zamknęła się wreszcie w bluzkę aż pod szyję i ręce pani Katarzyny zwisły bezczynnie wzdłuż ciała.

— Trzeba wracać, służbę budzić. Robota.

Podniosła się. Jeszcze raz rozmodlonym aż do smutku wzrokiem ogarnęła ten szmat ziemi, na którym przeleżała noc upojenia i bólu.

I poszła.

Najbliższą drogą do dworu był jej przełaj na stare stodoły. Jak po kilkumilowej wędrówce obolałemi nogami wlokła się na gumnisko. Głowę miała spuszczoną nisko i nic nie widziała. Jeszcze zresztą nie było jasno we wczesnem świtaniu. I naraz czuciem nie wzrokiem dostrzegła, że pod okapem młockarni na kieracie siedzi jakiś człowiek. Drgnęła przestrachem. Wpatrzyła się mocniej: Obierzyński!

Jakby jakiś Bóg z radosnej dłoni wypuścił w nią pocisk szczęścia. Niemy, duszny krzyk radości w ciele.

— Panie mój! — wydarło się jej z ust.

I nakazem prawa, z całonocnych jej udręk płynącego rzuciła się ku niemu z rozpostartemi ramiony. Nic o tem nie widziała nawet, że objęła go niemi i uściskiem przymknęła go, schowała go w objęciach przed światem całym.

— To jednak bardzo dobra kobieta, że tyle ma dla mnie współczucia — przeszło przez jego myśli.

Ale nawet nie spojrzał na nią, nie odwrócił się ze swego znieruchomienia.

A ona już nie wypuściła go ze swych rąk. Tak milczeli, dopóki zcicha nie zapytał:

— Czy policja już po mnie przyszła?

W tej chwili uprzytomniła sobie dopiero, to co przedtem błyskawicami tylko w jej głowie rozświetlało się i gasło czemprędzej, że oto nieubłaganie przyjść muszą prawne następstwa czynu.

Znieruchomiała i jakiś płomień, pożar zaczął spalać jej mózg na popiół. Zesunęła mu się do kolan i objęła go rękoma za nogi, jakby w tem znajdując otuchę, że nikomu nie da go sobie wyrwać.

Przypomniało jej się, że jest przecie jeszcze Bóg — i nie może to być, by On nie ocalił ukochanego. Zaczęła błagać niebo o zlitowanie. Darła ze siebie niemą modlitwę, jakby żywe kawały swojego jestestwa i chciałaby się tak rozdać, aż do ostatniego strzępa jestestwa, byle by choć za ostatnie duszy włókienko dało się jego wykupić od kary.

— To wszystko przoz pannę Wiktę! — szepnął naraz.

— Ja wiem... ja wiem... ja wiem:::

I poniewoli odsunęła się odeń. „Tak kocha tę dziewczynę!“

I znów nadzieja, że może przecie uwolnią go. I z tego powodu na nowo przypadła doń ramionami. Muszą go uwolnić! Dlaczego? No, mój Boże, dlatego, że jej tak bezgranicznie dobrze w tym uścisku.

Na wschodzie trysło światło zanurzonego jeszcze za ziemią słońca. Od uderzenia światła kobieta odsunęła się raptownie od mężczyzny, jakby na widok wchodzącego żywego świadka. Westchnęła z pretensją do tych promieni słonecznych i jakiś, jakby wstyd, ją obleciał.

Obierzyński powstał:

Trzeba wracać!

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIE.

Z powodu dalszej zwyżki ceny węgla i płac personalu, zmuszoną była Komisja Gazowo-elektryczna, na posiedzeniu dnia 24 września 1923 r. uregulować cenę gazu za rachunki z okresu dziewiątego 1923 bez względu na termin odczytywania gazomierzy na:

Mp. 15.000·— za 1 m^3.

Należytości te będą inkasowane od 1 października 1923.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza, aby ci P. T. Odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają, zechcieli o tem zawiadomić Dyrekcję Gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu.

Gazomierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom.

Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu Mp. 15.000·— za 1 m^3.

Dyrekcja
Krakowskiej Gazowni Miejskiej.

1103

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Pracy Polskich Kobiet w Krakowie

stow. zarejestr. z ogr. poręką.

przy placu Szczepańskim 3 odbędzie się dnia 8 października w poniedziałek o godz. 5-tej pop. a bez względu na ilość członków o godz. 5$^{1}/_{2}$.

Porządek dzienny: 1002

Zmiana statutu.

Sekretarka: **M. Vimpellerowa.** Prezes: **Edward Kubalski.**

Stanisław Piotrowski unieważnia papiery wojskowe z 14 p. z Poznania. 1107

Organista starszy, bezdzietny poszukuje posady, najchętniej w okolicach Krakowa. — Zgłoszenia przyjmuje: Marja Romańska, Florjańska 36, parter. 1096

OSOBA uczciwa i pracowita znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady na plebanii. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" pod „gospodyni". 1092

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.